Numer pojedynczy 30 groszy

Rok I. Lwów, 1. marca 1926 r. Nr. 1.

HODOWCA GOŁĘBI

Czasopismo ilustrowane poświęcone hodowli gołębi ozdobnych i pocztowych

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Cicha 5, telefon 2-83

WYCHODZI 1. i 15. KAŻDEGO MIESIĄCA

Przedpłata wynosi: kwartalnie 1·50 zł., półrocz. 3 zł., rocznie 6 zł.

Od Redakcji.

Przystępujemy do wydawnictwa ilustrowanego czasopisma „Hodowca Gołębi“ mając na celu usilnie pracować nad podniesieniem hodowli gołębi. Zamieszczać będziemy dokładne opisy gołębi krajowych, zagranicznych i pocztowych, by dać możność zapoznania się z niemi wszystkim hodowcom i miłośnikom. Opisy nasze będą polegały na fachowem doświadczeniu i na najnowszych kierunkach hodowlanych. Wiele miejsca poświęcać będziemy gołębiarstwu pocztowemu, które u nas pozostawia wiele do życzenia i nie ma należytego zrozumienia. Do podanych opisów umieszczać będziemy ryciny, pomimo większych kosztów z tem połączonych.

Zamieszczać również będziemy komunikaty i sprawozdania z działalności wszystkich Towarzystw Hodowli Gołębi. Zapewnione mamy współpracownictwo wielu wybitnych znawców i hodowców ze wszystkich części kraju. Starać się będziemy, by dać Czytelnikom to wszystko, czego potrzebują do hodowli, dział „Odpowiedzi od Redakcji“ udzielać będzie wszelkie informacje i porady na zapytania, dział „Ogłoszenia“ ułatwi kupno potrzebnych i sprzedaż zbędnych gołębi.

Prosimy wszystkich hodowców, by nadsyłali nam swoje spostrzeżenia, uwagi i opisy, a także i fotografji posiadanych gołębi i gołębników, które umieszczać będziemy z powołaniem się na właściciela.

Pierwszy numer wydajemy z tą myślą, że jeśli uzyskamy poparcie Czytelników, starać się będziemy nasze pismo rozszerzyć i udoskonalić na wzór podobnych pism zagranicznych.

Historja gołębi.

Żaden rząd ptaków nie obejmuje tyle różnorodnych szczególniejszemi kształtami ciała i rozmaitością barw różniących się ras, jak rząd gołębi, które wywodzą się od jednego przodka należącego do jednego i tego samego typu tj. od gołębia skalistego. Niewątpliwie przyczyną tej mnogości podrzędów, rodzin, podrodzin, odmian i ras gołębi były różne czynniki, jak geograficzne położenie, wpływ klimatu, udomowienie, a tem samem rozmaity sposób i rodzaj żywienia, wreszcie sztuczna hodowla tj. parzenie rozmaitych odmian ze sobą, które spowodowały taką różnorodność poszczególnych rodzin, odmian, ras tak, że tylko szczególne cechy morfologiczne dają nam pewność, iż należą one do jednego i tego samego rzędu. Różnice tych ras zależą w części od pewnych zmian w budowie kośca, umięśnienia, upierzenia, w części pewnych różnic co do wielkości, postawy, ruchów a nawet i głosu.

Historja chowu gołębi sięga dalekiej przeszłości. Sam sposób gnieżdżenia się gołębi, które gniazd swoich nigdy na drzewach nie budowały, tylko wyszukiwały w tym celu jużto ciemne, wgłębione zaułki, jużto szczeliny skalne, oraz doły w ziemi, dały impuls do ich udomowienia, zbliżając się bowiem w miarę powstawania i roz-



Szek węgierski (opis wewnątrz numeru)

przestrzeniania się mieszkań i osad ludzkich, znajdowały w tychże odpowiednie dla gnieżdżenia swego miejsca. Oczywista, że w czasach wznoszenia licznych świątyń te właśnie wolno stojące olbrzymie budowle dawały im schroniska wyborne. W ten sposób gołąb coraz bliższym stawał się towarzyszem względnie współmieszkańcem człowieka i nic dziwnego, że z biegiem czasu dał się oswoić i w rozmaity sposób do różnych celów człowieka przysposobić.

Pierwszym i zdaje się najgłówniejszym czynnikiem udomowienia i chowu gołębi była tegoż użyteczność w licznych kierunkach. Już w najodleglejszych wiekach zalecali i nakazywali kapłani znając i ceniąc dobry smak mięsa gołębiego, spełniać bogom wielorakie ofiary błagalne i całopalne z gołębi. W miarę postępu budownictwa i architektury gołębie znachodząc odpowiednie dla siebie umieszczenia, wchodziły w coraz to większą styczność z ludźmi, którzy z czasem uznali ich użyteczność co do zużytkowania ich mięsa jak też i lotu, poczęli więc hodować odpowiednie dla swoich potrzeb gatunki gołębia. Użycie gołębi jako posłańców sięga prastarych czasów. Jak biblja podaje, wypuścił Noe podczas potopu celem otrzymania wiadomości, czy wody już opadły, z arki gołębicę, która wróciła ze znakiem potwierdzającym t. j. z gałązką oliwną, co jest dowodem, że już wówczas gołąb był ptakiem udomowionym oswojonym.

Dalszym czynnikiem, który się przyczynił do rozpowszechnienia chowu tych ptaków było zamiłowanie do gołębi, które jako stworzenia łatwo dające się oswoić, jakoteż ze względu na wykwintność kształtów, żywość ruchów, szczególnie lotu, jakoteż rozliczne inne własności, musiały stać się ulubieńcami człowieka, który przez ciągłe obcowanie z nimi tak się do nich przyzwyczaił i tyle wagi do nich przywiązywał, że w niektórych krajach, szczególnie na Wschodzie, z całem przejęciem się zajmował się chowem gołębi. Tutaj w pierwszym względzie wymienić należy Indje, Persję, Małą Azję i całą północną Afrykę, gdzie hodowano gołębie cechujące się taką pięknością, delikatnością, czystością ubarwienia i szlachetnością linij, że o nich tylko słabe pojęcie mieć możemy; do dzisiejszego dnia utrzymuje się jeszcze na wybrzeżach jońskich Małej Azji u Mahometan i tamtejszych chrześcijan chów b l o n d y n e t ó w i s a t y n e t ó w, które za perły mewek wschodnich uchodzą, jednakowoż są tylko resztkami owych cudnych okazów z dawnych czasów. Z tych krajów przeszedł chów gołębi do Europy, gdzie w wieku XVI w Belgji, Holandji i Wenecji w całej pełni zakwitnął. Następnie rozprzestrzenił się na Francję, Anglię, Niemcy i Polskę, gdzie sztuczna hodowla użytecznych jak i zbytkowych gołębi tak dalece postąpiła, iż śmiało z dawnym Wschodem rywalizować może. *Red.*

Szek węgierski.

Jak sama nazwa mówi pochodzi z Węgier, z Budapesztu. W całej Polsce dobrze znany, a najwięcej rozpowszechniony we Lwowie, gdzie też obecnie jest w „m o d z i e". Tu pracują też nad nim od kilku lat, by uzyskać maleńką budowę, ładną głowę kwadratową i krótki dziób.

Szek węgierski ma głowę gładką, małą w kształcie kostki kwadratowej, czoło wysokie i szerokie, dziób czarny, bardzo krótki, nieco grubszy i prosto osadzony (jakby wbity i lekko poddarty), długość jego wynosi od końca do brodawek nosowych 4 mm, do kątów ust 12 mm, oko jasne (perłowe) z małą źrenicą czarną (wygląda jakby mętne) otoczone brwią (zawoje) gładką, nieco szerszą i czarną, szyja średniej długości, cienka i pod dzióbem wcięta, w tyle lekko wygięta, pierś szeroka i wystająca, grzbiet lekko opadający tworzy z ogonem linję prostą, skrzydła długie (nie sięgają końca ogona) silnie przylegające do ciała, podbrzusze płaskie i krótkie, nogi niskie nieopierzone.

Jest to gołąb mały (u nas najmniejszy), krępy, krótki, o postawie wyprostowanej pięknie i wdzięcznej.

Zasadnicza barwa opierzenia jest biała, a tylko końce lotek i koniec ogona (1 cm) czarne.

Lwowscy hodowcy wedle upodobania rozróżniają jeszcze dwa dalsze rysunki opierzenia n. p. cały biały, a tylko lotki czarne (ogon biały) i o opierzeniu jak pierwszy z dodatkiem małych czarnych plamek na szyji (pstra).

Szek węgierski wysoko lata i bardzo wytrwale, a w pogodny dzień cudownie się prezentuje w locie — wygląda jakby motyl — mając lotki i koniec ogona czarne. Jest żywego i wprost ognistego temperamentu, przytem bardzo płochliwy. Bardzo dobrze się orjentuje i jest uważający, na obcy dach rzadko siada. Choć jest bardzo płodny, młode wychowuje nieszczególnie, więc należy używać mamki do wyżywienia piskląt.

Wadą jest głowa okrągła i duża, dziób cienki, długi, jasny i źle osadzony, oko z czerwonemi żyłkami, brew jasna, oraz ogólna budowa duża.

Na Węgrzech widziałem *szeki węgierskie* o wiele większe od naszych, o dłuższych i cienkich dzióbach, widać z tego, że lwowscy hodowcy nad jego udoskonaleniem pracują.

Dziś choć ma wielu miłośników rzadko znaleźć można czystej krwi, bo został wymieszany z innymi gatunkami *szeków*.

Hodowla *szeka węgierskiego* stale się podnosi dzięki kilku hodowcom we Lwowie, jak pp. Bereżański, dr. Majewski, mjr. Mazurkiewicz, Łobaz, Jaworski, Kowalski, Iżycki, Piotrowski, utrzymana racjonalnie i jest nadzieja, że niedługo będą się mogli poszczycić dobrymi wynikami.

Władysław Chwałek

Mewka.

Mewki tworzą bardzo liczną grupę i należą do najpiękniejszych gołębi. Nazwa mewka pochodzi prawdopodobnie od ptaka, żyjącego nad brzegami morskimi, t. zw. mewki morskiej. Dziwnem jednak się wydaje, dlaczego podobną nazwę dano gołę-



Zła budowa gł[illegible]

biom mewkom, chociaż ani z kształtu, ani z rysunku upierzenia nie są one do właściwych mew morskich podobne, chyba co



Dobra budowa głowy mewki

najwyżej tylko odcień niebieskawo-szary lub srebrno-szary grzbietu niektórych ras, przypomina zabarwienie tych morskich

ptaków. Zresztą nazwa mewka jest już starą i utartą, dlatego też tak dobrą, jak i każda inna. Mewki pochodzą z Azji, stamtąd dopiero dostały się do Afryki, a następnie do Europy, gdzie się licznie rozpowszechniły zyskując wszędzie miłośników. W swojej ojczyźnie dosięgnął ich chów najwyższego stopnia doskonałości tak co do mnogości barw, jak i rysunków upierzenia, a cudownie piękne i nadzwyczaj harmonijne kształty postawiły te gołębie w rzędzie najpiękniejszych ptaków. Mewki są to gołębie małe, o budowie ciała mięsistej, krępej, dumnej, wyniosłej postawie, przytem żywe i wdzięczne w swoich ruchach nie są bojaźliwe i odznaczają się dobrym lotem. Mnożą się dobrze i wychowują troskliwie pisklęta.

Zasadniczymi oznakami mewek są: 1. woreczek ze skóry, sięgający od brody aż do połowy piersi, 2. żabot, czyli krawatka, składająca się z piórek kędzierzawych, gęsto rosnących wzdłuż woreczka podgardlanego w kierunku ku górze i ku bokom szyji, ku dołowi zaś zbiegają się te pióreczka kolisto, tworząc t. zw. różę. Wyżej opisany woreczek powinien występować już w 4-tym tygodniu u młodych piskląt, a im dłuższy i szerszy on jest, tem cenniejsze są takie okazy. Trzecią zasadniczą cechą tej rasy jest budowa głowy i dzióba. Dziób powinien być gruby i krótki, od samej nasady pięknie ku dołowi zagięty, a brodawki nosowe pełne, okrągłe i wydatne. Koniuszek dzióba górnego zagięty jest haczykowato ku dołowi i wystaje nieco poza dolny dziób, jak to ma miejsce u sowy. Głowa stosunkowo dość duża jest od końca dzióba aż do największej wyniosłości ciemienia pięknie zaokrąglona, potem linja ta coraz więcej ku dołowi się obniża, tworząc w ten sposób stromy spad głowy, co szczególnie u mewek bez czubka dokładnie jest uwidocznionem. Czoło i ciemię są dość szerokie, szczególnie to ostatnie wystercza w tyle poza oczyma, nadając głowie charakter t. zw. kończasty; jednakowoż tak jedno jak i drugie nie powinno być płaskie, tylko się na wszystkie strony pięknie zaokrąglać. Prawie wszystkie odmiany mewek posiadają czubki albo ostrokończyste lub też muszlowate. Wyjątek stanowią te mewki, które z reguły gładkie głowy posiadać winny. Pierwotnym w każdym razie był czubek muszlowaty, a dopiero z niego przy użyciu pewnych sposobów wykształcił się czubek ostrokończysty. Pierwszy ciągnie się jakby frendzle dokoła tylnej części głowy; przy drugim piórka zbiegają się ku górze, pod czubkiem ostrokończystym jest t. zw. grzywka, t. j. pewna ilość piórek, zwróconych ku górze i ku tyłowi, która z czubkiem i tylną częścią szyji tworzy prawie prostą linję. W każdym razie za długi dziób, małe brodawki nosowe, zanadto nisko osadzony czub, brak grzywki lub woreczka podgardlanego są zasadniczemi wadami w hodowli mewek.

Oko duże, zwrócone w kierunku ciemienia nieco ku górze posiada źrenicę ciemną skutkiem czego oczy wyglądają jeszcze większe, aniżeli są w istocie. Oczy pomarańczowe napotykamy u angielskich mewek i u niektórych wschodnich odmian. Krótki ogon i loty, szeroka pierś oraz niskie nogi, nadają mewkom wygląd silny i krępy, przytem cała postawa jest piękna i nader wdzięczna.

W Anglji dzielą mewki na trzy grupy: 1. na sówki, 2. właściwe mewki, 3. wschodnie mewki. Sówkami zowią Anglicy mewki bez czubka, właściwe mewki są opatrzone czubkiem, a wschodnie czyli orjentalne mewki są to odmiany azjatyckie. Inni znowu hodowcy dzielą mewki na zachodnie czyli gładkonogie i wschodnie czyli pierzastonogie; dziś ten podział do pewnego stopnia nie jest już dokładny, ponieważ niektóre z azjatyckich ras okazały się także jako gładkonogie. Dlatego też najlepiej byłoby podzielić na mewki zachodnie (europejskie i afrykańskie) i wschodnie (azjatyckie).

Red.

Gancel wiedeński.

Pochodzi z Wiednia w Austrji, gdzie bardzo się jego hodowlą zajmują i jest bardzo rozpowszechniony. Przed wybuchem wojny światowej hodowany był w Małopolsce (Lwów), dziś nie istnieje tu wcale.

wygięta, pierś szeroka i okrągła, skrzydła długie w barkach nieco odstające, nogi niskie, karminowe opierzone tylko do kolan.

Rysunek barwny zaczyna się od karku po obu stronach pięknym łukiem i schodzi się na dolnej części szyji, tworząc ostry kąt, dalej obejmuje pierś, przy końcu której jest równo ucięty (jak u naszych *krakusów*), następnie tylną część szyji, plecy i zachodzi na barki tworząc jakby serce, w końcu obejmuje cały ogon. Reszta opierzenia jest biała.



Gancel wiedeński

Gancel wiedeński jest gołębiem wielkości mniejszej. Z wyglądu trochę podobny do naszych *gancli* jednak ma głowę bez czuba (gładką), szeroką i kończastą, w tyle lekko zaokrągloną. Czoło szerokie, wysokie i strome, dziób krótki, nieco grubszy i jasny, oko ciemne (brunatne) i duże otoczone brwią szeroką i czerwoną, szyja średniej długości lekko w tył

Gancel wiedeński ma postawę pięknie wyprostowaną i zgrabną. Lata dość dobrze i nieźle się orjentuje. Jest bardzo płodny i dobrze wychowuje

młode, jednak bardzo trudny do chowu ze względu na rysunek opierzenia, a na kilka młodych trudno wybrać z wymaganem rysunkiem. Trzeba więc uzbroić się w dużo cierpliwości i nieraz rok lub dłużej czekać dobrych rezultatów.

Znane są we wszystkich kolorach zasadniczych, a mianowicie: w czarnym, czerwonym, żółtym i niebieskim, te ostatnie mają na końcu ogona czarną pręgę i są rzadkie, dalej w kolorze perłowym i srebrzystym.

Wadą jest dziób długi i ciemny, oko perłowe, brew wąska i biała, nogi wysokie i opierzone, barwa niejednolita, białe pióra na barwie, wreszcie kiepski rysunek ubarwienia.

Jeden z wybitnych hodowców lwowskich por. Solewski miał te przepiękne gołębie we wszystkich barwach, stracił je podczas wojny — dziś czyni usilne starania, by je sprowadzić — czego życzymy, a temsamem wzbogaci naszą ilość ras gołębi.

Władysław Chwałek

Hodowla gołębi we Lwowie.

Lwów był od dawien dawna słynny z hodowców amatorów gołębi. Niedzielne targi gołębi przed wojną można było śmiało nazwać małemi wystawami. Jakie tylko rasy kto chciał, mógł być pewien, że na targu znajdzie. To też z miasteczek w pobliżu Lwowa leżących wiele hodowców było stałymi gośćmi w dniu targu. W domach hodowców zaś znajdywały się okazy o jakich dzisiaj chyba marzyć można.

Nadeszły czasy wojenne. Jak wszędzie tak i tu wojna zrobiła wśród tej pięknej skrzydlatej rzeszy straszne spustoszenie. Żandarmi dostawszy rozkaz zabijania wyłącznie gołębi pocztowych, dusili wszystkie inne rasy napotykane. Ofiarą tego wandalizmu padły okazy, które kosztowały nieraz mozolnej i umiejętnej pracy kilku lat.

Po ukończeniu wojny lwowscy hodowcy wzięli sobie za cel postawić hodowlę gołębi na wyżynie przedwojennej. Z pojedynczych sztuk, które gdzieniegdzie w ukryciu przeczekały wojnę wychowali do chwili obecnej tyle pięknych okazów, że niejedno z miast Polski, które nie odczuło tak srogo ciosów wojny, może im tego pozazdrościć. Najlepszym chyba dowodem tej pracy było pięć wystaw gołębi. Lwów, który zawsze i w każdym kierunku przoduje i teraz nie pozostał w tyle, za co lwowskim hodowcom trzeba przyznać pełne uznanie.

Marjan Jaworski

Choroby gołębi.

Dyfterja. Ciężki oddech, opuchanie policzków, lepkie wydzieliny z nosa, na błonie śluzowej jamy ustnej występują twarożkowe narosty, które nie można usunąć mechanicznie bez krwawienia.

Pleśniak. W jamie ustnej na błonie śluzowej biaława pleśń, którą łatwo usunąć mechanicznie, z dzióba wydziela się kwaśna woń, wole wzdęte.

Gruźlica. Pomimo apetytu gołąb chudnie i słabnie, od czasu do czasu objawy biegunki.

Kokcydjoza. Biegunka długotrwała z przerwami, ogólne osłabienie i wychudzenie, wydzieliny żółto-zielone.

Kręcik. Gołąb smutny, trzyma głowę na bok i często nią kręci szybko. Chore sztuki wprawdzie jedzą, ale choroba się rozwija do kilku dni. Jest to choroba mózgu, która kończy się śmiercią.

Zatwardzenie. Brak apetytu, wydzielin i ociężałość.

Rozwolnienie. Częste i płynne wydzieliny, brak apetytu, gołąb smutny, pióra koło odbytnicy mokre i pozlepiane.

Choroby wola powstają wskutek przepełnienia wola karmą niestrawną lub zgniłą, wskutek opijania wody w czasie tworzenia wielkiej ilości kaszki (papki) pokarmowej przy końcu wysiadywania.

Odmrożenie. Nogi odmrożone puchną, sinieją i są gorące, miejsca zaś odmrożone martwieją, gniją i odpadają.

Marzec.

W tym miesiącu już gołębie wysiadują i rozpoczynają się lęgi. W gołębniku należy postawić naczynie z mieszaniną: gliny, soli kuchennej, tłuczonej cegły, a także i tłuczonych skorupek z jaj. Żywić należy dostatnio, dawać należy grochu, soczewicy i wyki, wody dawać poddostatkiem, by stare mogły karmić młode. Należy pamiętać o zakładaniu pierścionków rodowych. Gołębnik należy lekko skropić olejkiem anyżowym, który gołębie bardzo lubią i który je też swoim zapachem przynęca i przywiązuje do gołębnika.

Prosimy o podawanie adresów hodowców gołębi.

CZYTELNICY! rozpowszechniajcie „Hodowcę Gołębi“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
WŁADYSŁAW CHWAŁEK

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha 5, telefon nr. 2-83